Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 69. Sosnowiec, środa 12 marca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Walki na granicy łotewsko-sowieckiej.

Napływ uciekających chłopów. — Rząd łotewski wobec nowej kwestji społecznej.

RYGA, 11.3. Napływ chłopów uciekających z Rosji do Łotwy przed terorem kolektywizacji wzmaga się z dnia na dzień. Sprawa ta gotowa przerodzić się dla Łotwy w niebezpieczną kwestję społeczną, to też rząd łotewski zastanawia się nad środkami pomocy dla tych uchodźców i nad stanowiskiem, jakie ma w sprawie tej zająć.

Wzdłuż całego pogranicza sowiecko-łotewskiego rozlega się co noc gęsta strzelanina. W nieregularnych odstępach czasu rozjaśnia granicę jaskrawe światło reflektorów. To oddziały GPU. przeciwdziałają ucieczce zrozpaczonych chłopów.

Tłumy uciekinierów gromadnie przekraczają granicę, staczając zacięte walki z sowiecką strażą graniczną.

Ruch antysowiecki na pograniczu poczyna przybierać niepokojące rozmiary, mogące się przerodzić lada dzień w rozpaczliwy odruch jawnego buntu chłopskiego, przeciw rozszalałemu terorowi czerwonych carów.

Posiedzenie senatu.

WARSZAWA, 11. 3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu rozpatrywano budżet ministerjum pracy. Głównym tematem dyskusji była sprawa kas chorych. Senatorowie opozycyjni obwinili rząd, że nie przeciwdziała ciężkiej sytuacji gospodarczej w kraju.

Popołudniu senat rozpatrywał budżet ministerjum spraw wewnętrznych. Na zarzuty senatorów opozycyjnych odpowiadał p. min. Józefski.

Aresztowanie szpiega w Suchedniowie.

WARSZAWA, 11. 3. (wł.) Komunikat ministerjum spraw wewnętrznych podaje, że w Suchedniowie aresztowany został niejaki Józef Rubinstein, za uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Przy aresztowanym znaleziono wiele kompromitującego go materjału.

Dolary za posady.

LWÓW, 11. 3. W sprawie łapownictwa w lwowskiej dyrekcji kolejowej dokonano wczoraj nowych aresztowań.

Uwięziono urzędnika 9-ej kategorji Władysława Bałandzinka, Antoniego Lubieniaka i Michała Bednarza, przetokowych na Głównym dworcu we Lwowie.

Są oni oskarżeni o branie łapówek w dolarach za wyrabianie posad niższym funkcjonarjuszom kolejowym.

Dziś wzrost zachmurzenia.

Na wschodzie Polski wzrost zachmurzenia aż do deszczu i cieplej. Słabe, potem umiarkowane wiatry w zachodniej części Polski oraz po łudniowo-wschodnie w środku kraju. Zachmurzenie zmienne z drobnemi opadami. Silniejsze i porywiste wiatry północno zachodnie i północne.

Opozycja sejmowa dąży do obalenia rządu.

Niebezpieczny eksperyment P. P. S. i endecji.

WARSZAWA, 11. 3. (wł.) Według krążących pogłosek, centrolew łącznie z endecją dąży do wywołania na piątkowem posiedzeniu sejmu przesilenia rządowego.

W sprawie obydwuch zgłoszonych wniosków o votum nieufności dla ministrów Prystora i Czerwińskiego, osiągnięto podobno zupełne porozumienie co do wspólnej taktyki głosowania, tak, że wnioski te mają wszelkie widoki przejścia.

Przesilenie więc wybuchłoby w chwili, gdy budżet z poprawkami senatu wpłynie z powrotem do sejmu.

Oczywiście gabinet p. Bartla z pozytywnych wyników głosowania wyciągnąłby natychmiast konsekwencje.

Zatem w piątek wieczorem lub w sobotę rano należy oczekiwać dymisji piątego rządu premjera Bartla, wynikłej wskutek zmowy endecko-pepesowej w celach demonstracyjnych i demagogicznych.

Niemiecki minister Curtius

ostrzega niemców w Polsce.

BERLIN, 11. 3. Według stenogramu parlamentarnego mowy ministra Curtiusa w Reichstagu, autentyczny tekst ustępu, w którym minister zwraca się do mniejszości niemieckiej w Polsce, ma następujące brzmienie:

— Czego jeszcze brakowałoby (w układzie z Polską) będzie mu siało być uzupełnione przez rokowania gospodarcze i pomoc współdzielczą, ale — pozwólcie panowie, że otwarcie wyznam — również przez umiarkowane zachowanie się ze strony kolonistów mniejszości niemieckiej wobec państwa polskiego, aby nie ściągnęli na siebie zarzutu stosowania wrogich aktów przeciwko państwu polskiemu, mogących ewentualnie spowodować kroki karne,

Straszny los polaków w więzieniach litewskich.

WILNO, 11.3. Onegdaj zbiegł z Litwy do Wilna obywatel polski Piotrowski, który wraz z Jakubowskim został przed rokiem porwany przez litewską straż graniczną na pograniczu i osadzony w więzieniu kowieńskiem.

Szczęśliwy uciekinier oświadczył, że położenie kilkudziesięciu więźniów politycznych polaków na Litwie jest okropne.

Wszyscy znajdują się w specjalnym 9-tym forcie i umieszczeni są w wilgotnych piwnicach.

Szczególnie źle jest z Jakubowskim, który mimo choroby płuc nadal trzymany jest w forcie. Tygodnie jego życia są policzone.

Bójki oficerów i studentów na ulicach Madrytu.

PARYŻ, 11. 3. Między oficerami garnizonu w Madrycie a studentami wydarzyły się w ostatnich daiach bójki na tle politycznem.

Grupa oficerów królewskiego pułku huzarów zatrzymała w południe w śródmieściu grupę studentów i zapytywała każdego z nich, czy jest republikaninem, czy monarchistą. Ci studenci, którzy zadeklarowali swe przekonania republikańskie, zostali przez oficerów pobici szpicrutami.

W odpowiedzi na to studenci napadli na ulicy na kilku oficerów i pobili ich do krwi.

Oficerowie kawalerji zagrozili wówczas profesorom uniwersytetu madryckiego, znanym ze swych republikańskich przekonań, że jeżeli młodzież akademicka będzie demonstrowała przeciwko królowi, wówczas oficerowie zastrzelą profesorów.

20-ta państwowa loterja klasowa.

5-ta klasa — 5 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w piątym dniu ciągnień 5-ej klasy padły następujące wygrane:

po zł. 500 na n-ry: 14942 161206 161268 199788

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 8226 11212 11651 11692 51713 51721 74638 92864 199425 109456 113752 127550 144322 149597 151206 151268 155908 158723 158758 158774 158796 159518 159592 161296 163819 163863 163869 167114 167188 171925 171957 176645 177023 177093 178557 178562 178571 178581 178593 179268 180905 180993 182729 182747 192113 192162 194584 195955 201082 203612.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 11. 3.

Zł. 50.000 na nr. 183228.

Zł. 20.000 na nr. 170806.

Zł. 10.000 na nr. 95488.

Zł. 5.000 na n-ry: 56868 158293 164646.

Zł. 3.000 na n-ry: 99170 127494 172189 89350.

Zł. 2.000 na n-ry: 6287 11650 19916 56008 101972 108759 115561 124491 171394 25000 29046 91787 21141 54442 98902.

Zł. 1000 na n-ry: 107 19823 25207 42933 74161 81935 85822 110436 120218 180771 188134 195453 209060 45798 56060 75843 87828 180778 152450 153341 187186 196576.

Zł. 600 na n-ry: 12621 17448 19433 24519 55685 69530 72356 91060 111719 116769 116836 128161 134782 135794 139148 141203 142825 145136 149267 155092 161028 170477 178002 183212 205447 206440 207494.

1946 8370 9194 20321 36531 38905 41796 50582 55246 59038 78861 99676 134682 152188 162858 162980 166323 183500 187213 197307 198356.

Zł. 500 na n-ry: 11252 14131 16190 19169 23955 25793 37333 42938 47051 50871 53829 53900 57234 59249 65961 66311 74957 75717 79255 79528 92672 93874 95850 99047 104573 107099 107645 115857 121294 121637 123009 128109 128654 132070 132986 133278 137742 142487 142631 144288 147073 147399 148112 149901 150684 153942 155460 158586 163421 163950 164454 168287 176881 178088 183079 185365 192629 200702 204383 207249

2768 7844 11081 14942 21447 22140 25545 26438 29407 37157 38331 38839 39087 39847 42096 42298 49690 70168 71578 72477 73023 73086 75848 76957 77994 84677 89390 90438 90721 93854 94580 102371 106352 106567 110510 120110 122209 122256 123001 124372 124474 125223 127062 127082 128144 146668 151075 158086 161206 161268 162010 177963 180342 184221 184951 187551 188290 191773 194472 199788 202301 203883 204168 205111

Tabele wygranych losów

za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia w kolektorów:

w Sosnowcu:

E. Gruszczyńskiego, ul. 3 Maja 8. Księgarnia „Wiedza".

Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.

w Będzinie:

Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

CHCĄ KANONIZOWAĆ „CARA MIKOŁAJA II.

BELGRAD, 11.3. Odbył się tu wiec przeciwko prześladowaniom kościoła prawosławnego w Rosji.

Uchwalono rezolucję wypowiadającą się, ażeby zamordowany car Mikołaj rosyjski ze względu na swe zasługi położone dla narodu serbskiego został uznany świętym.

ĆWIERĆ MILJONA ZŁOTYCH ZAOSZCZĘDZIŁA MŁODZIEŻ GIMNAZJUM W KATOWICACH.

KATOWICE, 11. 3. Młodzież miejskiego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego złożyła ogółem dotychczas 250.000 zł. oszczędności.

Jest to prawdopodobnie rekord nietylko na Śląsku, ale w całej Polsce.

SUBWENCJE DLA SAMORZĄDÓW.

WARSZAWA, 11. 3. Ministerjum pracy i opieki społ. wydatkowało w ciągu 9 miesięcy zgórą 5 miljonów zł, jako kredyt dla samorządów na dokonywanie potrzebnych robót w samorządach. Subwencje te ułatwiły samorządom ich ciężką sytuację gospodarczą i dały możność zatrudnienia około 10.000 bezrobotnych.

PRZESZŁO STO DZIECI W PŁOMIENIACH.

TOKJO, 11. 3. W koreańskiem mieście portowem wydarzyła się okropna eksplozja.

W związku z 25-leciem zwycięstwa japońskiego pod Mukdenem w sali zebrań marynarki „Chinkai" odbywało się uroczyste przedstawienie kinematograficzne dla dzieci szkolnych niższych klas. Na sali obecnych było 134 dzieci.

W pewnej chwili nastąpiła straszna eksplozja gazu naftowego i morze płomieni błyskawicznie zalało salę zamieniając wszystkich obecnych w żywe pochodnie.

104 dzieci spłonęło żywcem, czworo odniosło ciężkie poparzenia. Zdołano uratować jedynie 26 dzieci.

ARESZTOWANIA W KOWNIE.

KOWNO, 11. 3. Noc ubiegła obfitowała w szereg rewizyj i aresztowań w związku z rzekomem szpiegostwem na rzecz Polski.

Wśród aresztowanych znajdują się: oficer rezerwy Wikliński, naczelnik działu głównej komendy związku szaulisów oraz kilkunastu oficerów służby czynnej.

STRZAŁY DO POCIĄGU.

KATOWICE, 11. 3. Ubiegłej nocy do pośpiesznego pociągu warszawskiego, zdążającego do Katowic, jacyś niewyśledzeni sprawcy dali kilka strzałów rewolwerowych na przestrzeni między Koluszkami i Częstochową.

Jedna z kul przebiła szybę wagonu salonowego, którym powracał prezes dyrekcji kolei państwowych w Katowicach inż. Niebieszczański. Strzały wywołały zamieszanie wśród pasażerów, pociągu jednak nie zatrzymano.

Przy dokładnych oględzinach wagonów zauważono kilka śladów kul, które odbiły się rykoszetem od części stalowych podwozia.

NOWY ZAMACH REWOLUCJONISTÓW MACEDOŃSKICH.

BIAŁOGRÓD, 11. 3. W miejscowości Strumica, położonej w Jugosławji południowej w bezpośredniem sąsiedztwie granicy bułgarskiej, dwaj nieznani ludzie zbliżyli się do kawiarni „Union" i jeden z nich wystrzałem z rewolweru, skierowanym w plecy, zabił stojącego na posterunku przed kawiarnią policjanta.

Inny człowiek tymczasem rzucił bombę do kawiarni, zapełnionej publicznością. Wybuch bomby ranił 15 osób, w tem 4 bardzo ciężko.

POŻYCZKI DLA INWALIDÓW.

WARSZAWA, 11. 3. W najbliższych dniach zaczną urzędować w poszczególnych województwach komisje dla udzielania pożyczek inwalidom wojennym na uruchomienie warsztatów pracy.

Pożyczki udzielane będą ze specjalnego funduszu, utworzonego w państwowym banku rolnym.

KONIEC PRZYJAŹNI.

W miarę tego, jak prasa niemiecka coraz bardziej ujawnia tendencje antysowieckie, prasa bolszewicka nie pozostaje dłużną i ostro atakuje swego niedawnego sprzymierzeńca z Rapallo, a władza sowiecka usiłuje zadać dotkliwy cios interesom przemysłu i kapitału niemieckiego Uniewinnienie przez sąd niemiecki fałszerzy czerwońców sowieckich nie mogło, oczywiście, polepszyć i tak już napiętych wzajemnych stosunków między obydwoma państwami, a prasa sowiecka wyraźnie dała do zrozumienia, że za uniewinnienie gruzińskich wrogów Rosji sowieckiej odpokutuje przemysł niemiecki

W związku z owym „nowym kursem" powstała w prasie sowieckiej formalna kampanja przeciw przemysłowi niemieckiemu, która przybrała tak ostre formy, że Niemcy zmuszone były przedsięwziąć w Moskwie kroki dyplomatyczne, które zresztą nie dały pozytywnych rezultatów.

Z drobnych wycieczek przeciwko, jakoby nieścisłemu, wykonywaniu przez firmy niemieckie kontraktów, dostawom niezdatnych maszyn itp. organ wyższej rady gospodarki wiejskiej „O uprzemysłowienie" doszedł do wniosku, który niedawno ogłosił, iż firmy niemieckie są najbardziej niepunktualnymi i niesumiennymi dostawcami Rosji sowieckiej. Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju ostrzeżenie organu wyższej rady gospodarki wiejskiej jest brzemienne w skutki co do zakresu i kierunku dalszych zamówień sowieckich. Ze swej strony Niemcy starają się udowodnić, że ich wyroby nie są gorsze od towarów amerykańskich i angielskich. Stwierdzone fakty niepowodzeń przedsięwzięć sowieckich z maszynami niemieckiemi tłumaczą Niemcy w ten sposób, że ostatniemi czasy Sowiety same montują zamówione w Niemczech maszyny we własnych zakładach, skutkiem czego te wadliwie funkcjonują.

Chodzi , zdaje się zresztą, w danym wypadku nie tyle o jakość maszyn niemieckich, ile o wywarcie ucisku politycznego na Niemcy, za pomocą groźby oddania pierwszeństwa amerykańskim i angielskim firmom, jeżeli Niemcy nie zajmą bardziej przyjaznego stanowiska względem Rosji sowieckiej.

Równocześnie z nieporozumieniem rosyjsko - niemieckiem na tle dostaw wyrobów przemysłu niemieckiego, powstał również w ostatnich czasach poważny zatarg, z powodu stosunku władzy sowieckiej do koncesji niemieckiej „Druzag". Władze sowieckie nietylko obciążały ową koncesję wielkiemi podatkami, lecz nadomiar wszystkiego zbojkotowały ją, zabraniając nabywać jej wyroby i w ten sposób postawiły ją w położenie bez wyjścia: płacić podatki, nie mając prawa sprzedawania własnych wyrobów, niechybnie prowadzi do zawieszenia płatności i likwidacji koncesji. W chwili obecnej nie wiemy jeszcze jaki będzie koniec tego konfliktu. Nie ulega wątpliwości jedno: po zaaresztowaniu urzędników angielskiej koncesji „Lepa Goldfelds", po przymusowej likwidacji austrjackiej koncesji tekstylnej „Ost" presja na niemiecką koncesję „Druzag" oznacza atak na kapitał cudzoziemski wogóle, — początek likwidacji polityki koncesyjnej. W przeciągu roku 1929 zlikwidowano w Rosji Sowieckiej 9 koncesyj obcych. Z ogólnej liczby 95 koncesyj w 1926 roku, obecnie pozostało wszystkiego 59, z których znaczna część ulega likwidacji. W miarę likwidacji „nepu" (nowej polityki ekonomicznej) i nawrotu ku metodom komunizmu wojennego, w miarę eliminowania kapitału prywatnego z życia ekonomicznego Rosji sowieckiej, koncesje cudzoziemskie stają się „wyspą kapitalistyczną" w „socjalistycznem morzu" przedsięwzięć państwowych, monopolizujących dostawę surowca i zbyt towarów. W ustroju kolektywistycznym obce koncesje kapitalistyczne tworzą wyraźny dysonans, podlegający usunięciu.

Mały traktat handlowy polsko-niemiecki

po pięciu latach wojny celnej.

Dni najbliższe przyniosą prawdopodobnie podpisanie traktatu handlowego między Polską a Niemcami.

Po 5 letnich rokowaniach, w czasie których zmieniano trzykrotnie skład delegacyj a dwukrotnie z winy Niemców rozmowy przerywano, tekst traktatu jest nareszcie gotów i może być niezwłocznie podpisany.

Treść aktu który ma być podpisany stanowi t. zw. mały traktat handlowy. Liczy on 100 stronic druku. Traktat ma być zawarty na przeciąg jednego roku z możnością automatycznego przedłużenia.

Umowa oparta jest na zasadzie wzajemnego

największego uprzywilejowania,

nie porusza zupełnie ceł konkurencyjnych, omawiając tylko stawki sporne.

Doniosłem postanowieniem projektu jest zniesienie wszelkich wojennych ograniczeń celnych. Poza tem projekt ustanawia szereg kontyngentów dla obu stron.

Strona polska na mocy projektu umowy handlowej otrzymuje kontyngenty wywozowe do Niemiec na 320 tys. ton węgla rocznie i 200 tys. sztuk nierogacizny.

Kontyngent nierogacizny

wzrastać może progresywnie, nie może jednak przekroczyć 330 tys. sztuk rocznie.

Eksport nierogacizny do Niemiec obejmuje naogół tylko sztuki żywe, poza tem eksport do Prus Wschodnich jest wogóle wzbroniony.

Wywóz świń żywych iść ma drogą morską przez polskie porty do portów niemieckich, gdzie odbywać się będzie ubój.

Umowa przewiduje także wywóz do Niemiec nierogacizny bitej drogą kolejową tylko do określonych fabryk niemieckich, wskazanych w umowie dodatkowej.

Polska według projektu umowy skasować ma listy nr. 2 i nr. 3 towarów zakazanych i przyznać stronie niemieckiej kontyngenty na przywóz do Polski samochodów, szkła i rowerów.

Projekt traktatu przyznaje obywatelom polskim i niemieckim prawo osiedlania się na całym obszarze obu państw.

Przepisy dotyczące osiedlania się są ściśle sprecyzowane ze względów politycznych, w każdym razie przyznawać mają zupełną

wzajemną swobodę ruchów

siłom fachowym.

Umowa zajmuje się poza tem sprawami emigracyjnemi. Dopuszcza okrętowe firmy niemieckie do przewozu emigrantów polskich przez polskie porty zgodnie z ogólnemi przepisami.

W związku z tem trzy największe niemieckie towarzystwa okrętowe Hamburg america line, Norddeutscher lloyd i Hamburg america süd otrzymują prawo prowadzenia swych agend na terenie Polski i otwarcia 7 filij w ważniejszych miastach kraju.

Z chwilą podpisania umowy stosunki gospodarcze polsko-niemieckie wejdą po 12 latach wreszcie na tory normalizacji.

Wejście w życie traktatu handlowego między Polską a Niemcami będzie miało oczywiście wielkie znaczenie nietylko dla kontrahentów, lecz również dla układu sił gospodarczych w całej Europie a nawet Ameryce.

Ujednostajnienie taryfy telefonicznej dla rozmów zamiejscowych.

Ukazało się rozporządzenie, wprowadzające jednolitą opłatę w wysokości 40 gr. za trzyminutową rozmowę telefoniczną zamiejscową, przeprowadzoną z rozmównic publicznych, znajdujących się w różnych osiedlach na terenach koncesyjnych Past'y w Łodzi, Sosnowcu i Borysławiu.

Rozmowy te mogą być również prowadzone ze stacyj abonamentowych sieci telefonicznych w Łodzi i Borysławiu.

Rozporządzenie powyższe wprowadza jednolitą opłatę dla rozmów między temi osiedlami, gdyż dotychczas poszczególne miejscowości w obrębie wymienionych trzech miast opłacały różne taryfy.

Ile młodzieży kształci się w Polsce.

Ogólna ilość uczniów płci obojga we wszystkich szkołach początkowych, średnich i wyższych Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 3 i trzy czwarte miljona. Z tej liczby na szkoły początkowe przypada 3 i pół miljona, na średnie 205.000, na wyższe 43.000.

Wśród uczniów szkół średnich, katolików jest 67 proc., izraelitów 22 proc., ewangelików 4 proc., grecko-katolików 4 proc. i prawosławnych 3 proc.

Ogólna liczba studentów i studentek w Polsce wynosi 43.249 osób, w tem katolików 28.865, izraelitów — 8.407, grecko - katolików — 1.977, ewangelików — 1.027 i prawosławnych 784.

System podatków rujnuje handel i rzemiosło.

W sprawie podatku obrotowego szereg organizacyj kupieckich i rzemieślniczych, a m. in. Centrala związku kupców, Centrala drobnych kupców i handlarzy, Centralny związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego Rzeczypospolitej Polskiej, Związek rzemieślników chrześcijan i Centralny Związek rzemieślników żydów w Polsce — wystosował wspólną rezolucję protestacyjną do rządu i Sejmu, w której m. in. czytamy:

Podpisane organizacje gospodarcze, świadome powagi chwili, zmuszone są do następującego oświadczenia:

1) Że handel i rzemiosło, wyczerpane z wszelkich zapasów materjalnych, znajdują się obecnie w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Jedną z głównych przyczyn tego rozpaczliwego stanu jest rujnujący system podatkowy, a w szczególności podatek obrotowy i sposób jego pobierania.

2) Że majoryzowanie miast w zagadnieniach podatkowych handlu i rzemiosła odbija się szkodliwie na całokształcie gospodarstwa społecznego, podrywając wszystkie działy tegoż.

3) Że pomijanie opinji izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych, jako organów samorządu gospodarczego sprawia, że celowość pracy przedstawicieli handlu i rzemiosła w tych instytucjach staje się wątpliwa.

4) Że nieuwzględnienie najżywotniejszych i najbardziej koniecznych postulatów w zagadnieniach nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym powoduje ogólne rozgoryczenie zainteresowanych warstw, tak daleko posunięte, iż organizacje zawodowe opanować wytworzonej sytuacji nie są w stanie.

5) Że w pełnem zrozumieniu gospodarczej konieczności zachowania równowagi budżetowej państwa, nie możemy się jednak zgodzić z tem, by cel ten był osiągnięty nie przez oszczędności w wydatkach, lecz za cenę ruiny kupiectwa i rzemiosła, równoczesnej z wyeliminowaniem tych środowisk z życia gospodarczego państwa.

Handel i rzemiosło w Polsce sto ją dziś nad przepaścią i tylko niezwłoczne zmniejszenie świadczeń podatkowych może katastrofę tę od dalić.

Z posiedzenia rady miejskiej w Będzinie

Uchwalenie statutów podatkowych. — Pomoc doraźna dla bezrobotnych.

Poniedziałkowe posiedzenie rady miejskiej w Będzinie tym razem nie przeciągnęło się do północy, jak się to często zdarza, lecz trwało około dwuch godzin, a co najważniejsze nie prowadzono dłuższych „reklamowych" przemówień.

Po uchwaleniu protokułu z ostatniego posiedzenia, sprawę zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w wysokości 5 tys. dolarów, od polskich zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie, zdjęto z porządku obrad, ponieważ dla uchwalenia jej brakowało quorum.

Statuty podatkowe na 1930-31 rok od spadków i darowizn, zabaw publicznych, opłat za korzystanie z komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego zostały w 3 czytaniu całkowicie uchwalono.

W czasie rozpatrywania statutu o poborze podatku od ładunków kolejowych, klub pps. zgłosił wniosek, aby statut ten dla znowelizowania odesłać z powrotem do komisji budżetowo-skarbowej. Znowelizowanie tego statutu klub pps. rozumie w ten sposób, aby stawki podatku podwyższyć do stawek tego samego statutu z Dąbrowy, różnicę zaś w sumie ogólnej, jaka z tej racji wyniknie przeznaczyć na opiekę społeczną. Wniosek ten jednak przy głosowaniu nie uzyskał większości i statut w pierwotnem brzmieniu został uchwalony. Dalej uchwalono wniosek nagły klubu pps., w sprawie instrukcji, dotyczącej państwowej pomocy dla bezrobotnych pracowników fizycznych, po uskutecznieniu pewnych poprawek w jego redakcji. Wniosek ten opiewa, aby z tak zwanej pomocy doraźnej mogli korzystać wszyscy bezrobotni bezwzględnie czy zasiłek pobierali, lub nie.

Ponadto uchwalono nabyć 1016 akcyj z emisji sp. akc. tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbr., zwolnić inwalidę Zelichowskiego od opłat dodatku komunalnego od patentów akcyzowych i przyjęto do wiadomości dwa reskrypty wojewody o rekwizycji lokali i rzeźni miejskiej.

Żywe dwutygodniowe dziecko na falach Czarnej Przemszy.

Onegdaj, obok fabryki „Radocha", o godz. 9 i pół wieczorem przechodnie spostrzegli płynący Czarną Przemszą jakiś białawy przedmiot.

Po wydobyciu na brzeg tajemniczej paczki, okazało się, że zawiera ona... żywe dwutygodniowe dziecko płci żeńskiej.

O odkryciu zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła dochodzenie w tej zagadkowej sprawie.

Kwilące maleństwo odwieziono do szpitala na Pekinie, gdzie znalazło ono tymczasowy przytułek po niesamowitych perypetjach dwutygodniowego bytowania na tym niegościnnym padole.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Marzec 12 Środa	Dziś: Grzegorza Jutro: Krystyny Wschód słońca: 6.6 Zachód „ 17.27

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 12 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospod. 15.15. Odczyt z cyklu p. t. Literatura Staropolska. 15.20 Odczyt p. t. „Łokietek, jako szermierz idei jedności państwowej". 15.45. Kom. harcerski. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.45. Koncert. popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa. 19.25. Płyty gramofonowe. 19.40. Radjokronika. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton p. t. Wielcy Szaleńcy. 20.30. Koncert z Poznania 21.10. Kwadrans literacki. Wielki niedźwiedź z Gurlity. 21.25. D. c. koncertu z Pozn. 22.10. Feljeton p. t. Żywy druk. 22.25. Kom. meteor. polic., sport. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej.

KATOWICE.

Środa, 12 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Woj. Śl. oraz kom. teatru Pol. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Literatura polska po roku 1863 jako bojowniczka o niepodległość Narodu. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Kom. Woj. Kom. Turyst. 19.10. Intermezzo muz. 19.20. Gospodyni śląska. 19.45. Kom. sportowe. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. O śląskiej ceremonji. z Glinicy. 20.30 Koncert z Pozn. 21.10. Kwadrans. lit. z Warsz. 21.25. D. c. koncertu z Pozn. 22.10. Kom. meteor. i inne z Warsz oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 22.35. Kom. P. A. T. 23.00. Skrzynka poczt w języku franc.

Krwawa strzelanina na weselu przy ul. Starej w Sosnowcu.

Gość weselny postrzelony w kręgosłup.

Głośna z krwawych rozpraw ul. Stara w Sosnowcu, była ostatnio terenem nowego zajścia.

W mieszkaniu p. Bieleckich odbywało się wesele zaślubionej pary: Marjana Bieleckiego i Jadwigi Jochymkówny.

Huczna zabawa wrzała od południa, a o północy izba, gdzie tańczono, była tak szczelnie zapchana, że o poruszeniu się tańczących par nie było mowy.

Nie stanowiło to jednak przeszkody dla 24 letniego Stefana Hanaka, nieproszonego uczestnika wszystkich wesel na starym Sosnowcu, który — jak mawiał, — nie w takich bywał tarapatach.

Zjawiwszy się o północy, Hanak bez wstępu pochwycił w ramiona żonę brata p. młodej, Wojciecha Jochymka (Szkolna 31), Walentynę i jąwszy szarmancko suwać nogami w takt smętnej melodji modnego tanga, czule coś szeptał jej do ucha.

Wszystko to obserwował z pod okna prawy mąż p. Walentyny, Wojciech. Usadowiwszy się w kącie, zazdrośnie przygryzał wargi, lecz milczał.

W pewnym momencie nie uszło jego uwagi, że przedsiębiorczy Don Juan pocałował ukradkiem p. Walentynę.

Głęboko dotknięty w swych uczuciach p. Wojciech ryknął jak raniony zwierz i dobywszy z kieszeni „Mausera", ruszył na uwodziciela.

Ten w nogi.

Padł strzał, ugodzony nie został jednak Hanak, który znikł jak pod skinięciem różdżki czarodziejskiej, a jeden z gości weselnych, Eugenjusz Kowalczyk. Kula utkwiła mu w kręgosłupie.

Epilog krwawego wesela miał miejsce wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, gdzie Jochymek odpowiadał pod zarzutem usiłowania zabójstwa.

W roli głównego świadka występował Kowalczyk, którego natychmiastowa operacja utrzymała przy życiu. Kilkugodzinna rozprawa zakończyła się skazaniem niedoszłego zabójcy na rok więzienia z pozbawieniem praw.

NA MARGINESIE.

NOS JEGO BYŁ ZADARTY...

Z końcem XIX stulecia olbrzymie powodzenie miała włoska szkoła kryminalistów. Lomroso stworzył pojęcie „urodzonego zbrodniarza". Człowiek taki dziedziczy skłonności naturalne człowieka pierwotnego. Dawniejsze skłonności „dziedzica" popychają go do zbrodni. Takiego urodzonego zbrodniarza antropologja kryminalna odróżnia od przeciętnego człowieka. Przestępca jest wyższy i cięższy, czoło ma skośniejsze, pomarszczone, oczodoły wielkie, szczęki wysunięte. Dokładne studja doprowadziły do wyróżniania przestępców. A jakże — wszak wiadomo, że zabójca należy do krótkogłowców, złodziej do długogłowców; zabójca ma nos haczykowaty, a złodziej — zadarty.

Zasady powyższe byłyby bardzo wygodne, gdyż możnaby według wyglądu ustalać przestępców. Po co tu śledztwo, dochodzenie lub proces, wszak wystarczy struktura cielesna i wygląd. Zamiast sędziego wystarczy fizjonomista. A ponieważ urodzeni zbrodniarze są niepoprawni, więc nie byłoby nieszczęścia gdyby ich pozbyto się zbiorowo. Dziś wszystkich z nosami haczykowatymi, jutro tych z nosami zadartemi. Teorja ta upadła — przyszły inne, zbrodnie pozostały. Kodeksy się zmieniły, ale surowości całkowicie się nie wyzbyły.

Staje właśnie przed sądem 24-letni młodzieniec, wysoki, blondyn o wielkich oczodołach, długogłowy, z zadartym noskiem. Zwolennicy Lambrosa skazaliby go na śmierć bez rozprawy, gdyż mają nieomylne klasyczne, fizjologiczne dowody jego winy. Odpowiada za kradzież kilku kawałków drutu, wartości 6 zł. w jednej z fabryk w Zagłębiu. Ostatnio był trzykrotnie karany za kradzieże. Obecnie grozi mu jako niepoprawnemu recydywiście kara 6 lat więzienia. Grozi mu więc rok za każdego złotego szkody. Ale tak się nie liczy. Wszak nie chodzi o wysokość szkody, a o powrotności przestępstwa: jest niepoprawny. Biedny, niezaradny młodzieniec do winy ze skruchą się przyznał. Dzieje swego żywota opowiadał: Ukończył 7 oddz. szkoły powszechnej. Był płatnym gońcem w jednym z urzędów samorządowych w Zagłębiu. Powołano go do wojska i powinność swoją odbył. Po powrocie z wojska zastał już innego gońca na swojem miejscu. Chłód i głód dokuczył. Niezaradność ciężkiej sytuacji doprowadziła go już trzykrotnie do więzienia. Przyrzekł poprawę. Długo kołatał do różnych biur o prace.

Wreszcie jaśniejsza chwila nadeszła. O radości! Sam urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu skierował go do jednego z zakładów fabrycznych w Zagłębiu. Skończy się nędza i rozpocznie nowe uczciwe życie.

Wszystko w porządku; będzie przyjęty do pracy po przedstawieniu świadectwa moralności... Struchlał! Moralność... 3 razy odsiadywał karę więzienia za kradzież.

Kto wyda świadectwo takiemu. Daremna radość.

Zamiast do fabryki trafił znów przed oblicze sędziego... Urodzony złodziej. Nos jego był zadarty...

Skrzypi pióro sędziego, jakby płakało nad niedolą biednego wykolejeńca... Skrzypi pióro — wypisuje wyrok niepoprawnemu przestępcy... ustawy bowiem nasze w takich wypadkach nie znają sędziowskiego prawa przebaczenia i winowajca będzie skazany, bo skazanym być musi, a wykonania kary zawiesić nie wolno...

Takim niezaradnym ludziom pomocy udziela „Patronat" stowarzyszenie opieki nad więźniami i ich rodzinami. Dla czystego sumienia należy się zapisać do „Patronatu". Wiadomość u sędziego powiatowego K. Czałczyńskiego Warszawska 12 w Sosnowcu, tel. 67; składki członkowskie i datki wpłacać można na ręce skarbnika „Patronatu" p. Z. Wrzeszcza, Sosnowiec, kasa chorych.

K. Czałczyński.

Ogólna.

(o) **Skasowanie ściąganie doraźnych kar od nieletnich.** Min. spraw wewn. rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie nakładania kar administracyjnych w drodze doraźnych nakazów karnych na nieletnich, a zwłaszcza na młodzież szkolną. Min. spraw wewnętrznych, wychodząc z założenia, że nieletni nie zawsze zdają sobie sprawę z popełnionych wykroczeń i zwykle nie posiadają własnych środków pieniężnych na uiszczanie kar, uważa, że w omawianych wypadkach ściąganie grzywien powinno być zaniechane, a postępowanie karno - administracyjne w takich wypadkach ograniczy się jedynie do wylegitymowania winnego i sporządzenie odpowiedniego doniesienia.

(o) **Wycieczka techników do Hiszpanji i Belgji.** Sekcja wycieczek koła sportowego przy stow. techn. polskich w Warszawie organizuje w czasie od 5 kwietnia do 5 maja r. b. I-ą wycieczkę na międzynarodowe wystawy do Hiszpanji i Belgji. Opłata za wycieczkę ze wszystkiemi wydatkami przy zwiedzaniu, nawet napiwkami maksimum 2.250 zł. od osoby lub mniej. Udział mogą brać: pp. członkowie związku polskich zrzeszeń technicznych, ich rodziny i polecone, a przyjęte przez kom. org. osoby. Zapisy przyjmuje do 15 marca r. b. i udziela szczegółowych informacji kanc. stow. techn. polskich w Warszawie, Czackiego 3-5, tel. 9—18. Organizacja wycieczki przy pomocy t-wa „Wagons - Lits - Cook".

(o) **Wszyscy zainteresowani szeregowi rezerwy,** którzy w latach ubiegłych do 1929 r. włącznie ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół pod chor. rezerwy, a nie uzyskali tytułu podchorążego rez. z racji posiadania cenzusu wykształcenia tylko 6 — 8 klas szkoły średniej (bez matury) winni zgłosić się do swych P. K. U. najdalej do dnia 25 marca b. r. wraz ze świadectwami ukończenia szkół podchorążych rez. i świadectwami studjów cywilnych.

Wymienieni zostaną powołani do odbycia ćwiczeń, a po przeszkoleniu ich jako podchorążych rez. oraz uzyskaniu odpowiednich kwalifikacyj będą przedstawieni do nominacji na ppor. rez.".

Z Kielc.

(k) **Pożegnanie ppułk. Jaźdżyńskiego.** W związku z wyjazdem wielce zasłużonego na terenie Kielc społecznika, dowódcy 4 p. p. leg. ppułk. Jaźdżyńskiego pod przewodnictwem starosty Boryssowicza zawiązał się komitet obywatelski pożegnania, który ma na celu ustalenie szczegółowego programu pożegnania.

Między innymi przewidziany jest bankiet pożegnalny, którego termin jest dotychczas nieustalony. Korpus oficerski garnizonu kieleckiego będzie żegnał p. pułkownika w nadchodzącą sobotę w kasynie oficerskim.

(k) **Ordonówna w Kielcach.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 8 wieczorem w teatrze polskim wystąpi znakomita artystka scen warszawskich Hanka Ordonówna oraz znany artysta sceniczny i filmowy Eugenjusz Bodo.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" Amant. „Unjon" Halka. „Palace" Kochanka jego książęcej mości.

„Wesoła para" mniemanych bogatych amerykanów okradała „ostatkowych" śledzienników

Do jednego z pierwszorzędnych hoteli w Piotrkowie zajechał onegdaj elegancki młodzieniec, żądając komfortowego pokoju i posłał na stację chłopca hotelowego, by przywiózł złożone w przechowalni dwie walizy.

Po przyniesieniu waliz do numeru przybysz z przerażeniem stwierdził, że zgubił klucze, zażądał więc do otwarcia zamków ślusarza, którego też sprowadzono.

Po załatwieniu formalności meldunkowych „gość" zamówił w pierwszorzędnej restauracji kolację na dwie osoby, przyczem zaznaczył, że ta druga osoba przyjedzie autem z Częstochowy.

Istotnie około godz. 9 wiecz. przed hotel zajechał samochód, z którego wysiadła wytworna pani

wioząca z sobą kufry.

Lecz o dziwo, i „pani" ta też zagubiła klucze od walizek. Znowu więc ślusarz, otwarcie zamków i t. d.

Wreszcie o godz. 11 w nocy restaurator, u którego zamówiono kolację, doczekał się gości, którzy bawili się do białego dnia.

Nazajutrz, obiad o piątej, następnie znów kolacja z szampanem.

Dowiedziała się o tem „złota młodzież" Piotrkowa. Powoli poznajomiła się, poczem zabawa odbywała się już w bardzo licznem towarzystwie.

I znów dopiero w biały dzionek towarzystwo się rozeszło, przyczem umówiono się, że na jednej z zabaw publicznych, które miały zakończyć karnawał, wszyscy jak jeden mąż się stawią.

Nadszedł wreszcie ostatni wieczór karnawału. Na zabawę zjawił się też i ów „bogaty amerykanin" (bo taka o nim krążyła wersja) w towarzystwie swej pani.

Zabawa w całej pełni, muzyka grzmi. W tem jednak pani ginie drogocenna broszka z perłą, drugiej złoty zegarek, ktoś znów spostrzega brak innej kosztowności. Powstaje zamieszanie. Komitet balowy narada się, co robić, czy wezwać policję. Nowe zamieszanie: jednemu z okolicznych ziemian ginie portfel

z 200 dolarami i 700 zł.

„Tajemnicza dama" nagle mdleje, omdlałą wnoszą do bocznego gabinetu, następnie mąż odwozi ją do hotelu.

W sali balowej zjawia się policja, która wszczyna dochodzenie. Władze zaciekawione nagłem zasłabnięciem owej „pani" spieszą do hotelu, gdzie znajdują parę „amerykanów" szykujących się do wyjazdu.

Zaproszono ową parkę do komisarjatu, gdzie nieznajoma nie chciała wyjawić swego nazwiska, natomiast przeprowadzona rewizja przy nieznajomym ujawniła wszystkie skradzione

przedmioty i pieniądze.

„Bogatym amerykaninem" okazał się ostatecznie notoryczny złodziej Adam Plewiński, rodem z Kamińska, który przed wyjazdem do Piotrkowa okradł kupca Mendla Aronowicza, zabierając mu z teczki 1.500 zł., podjęte w urzędzie pocztowym w Radomsku.

Oprócz Aronowicza, do urzędu śledczego zgłaszają się inni poszkodowani, którzy w Plewińskim poznają tego, który w momencie gdy zostali okradzeni, znajdował się tuż przy nich.

Zwiezione walizki do hotelu również pochodzą z kradzieży, gdyż zatrzymani nie umieją powiedzieć co w nich się znajduje.

(k) **Czyżby jeszcze jedno przeniesienie...** Od kilku dni krążą po mieście uporczywe pogłoski, jakoby obecny starosta kielecki p. Boryssowicz, miał być przeniesiony na inne stanowisko. Społeczeństwo kieleckie, żyjące od pewnego czasu pod wrażeniem ciągłych niespodziewanych przeniesień i zmian na stanowiskach rządowych i tę wiadomość przyjęło prawie za prawdziwą, wyrazem czego są dające się słyszeć bardzo często rozmowy, z których należałoby wnioskować, że sprawa ta jest jakgdyby przesądzona.

Czy wiadomość ta jest prawdziwą okaże to najbliższa przyszłość.

(k) **Walne zebranie rzemieślników chrześcijańskich.** Dnia 23 marca o godzinie 4 po południu w pierwszym, albo o godz. 5 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Orlej 4 odbędzie się walne zgromadzenie członków stowarzyszenia rzemieślników chrześcijańskich z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) odczytanie i przyjęcie porządku dziennego, 3) odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 4) sprawozdanie z działalności zarządu, 5) sprawozdanie kasowe, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7) uchwalenie składek członkowskich za rok 1930, 8) uchwalenie budżetu na rok 1930, 9) sprawa budowy domu rzemieślniczego, 10) wolne wnioski.

(k) **W sprawie wywłaszczenia dwuch placów.** W ubiegły poniedziałek specjalna komisja rzeczoznawców dokonała szacunku dwuch placów przeznaczonych do wywłaszczenia na rzecz m. Kielc, a mianowicie: placu rządowego przy ul. Prostej, na którym znajduje się obecnie stacja pomp miejskich wodociągów oraz placu spadkobiercy Piotra Kowalskiego w Białogonie na którym znajdują się zbiorniki wodne wodociągowe.

(k) **Napad rabunkowy.** Na folwarku Więckowice, gm. Kowala, pow. miechowskiego, nieznany osobnik wszedł do mieszkania Jerzego Gercharda, gdzie pod groźbą rewolweru żądał od żo. Gercharda wydania pieniędzy. Następnie sam po wyrzuceniu rzeczy z kufra zabrał 2000 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

(k) **Zabójstwo i usiłowanie zabójstwa.** Mieszkanka wsi Janik, gm. Kunów, pow. opatowskiego Katarzyna Kańczak, urodziła dziecko nieślubne płci żeńskiej, które tegoż dnia otruła esencją octową, poczem sama usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając również esencji octowej. Dziecko w nocy z dnia 2 na 3 b. m. zmarło, zaś Katarzyna Kończak leży obłożnie chora.

(k) **Pobicie.** Abrama Feldsztajna, zam. w Kielcach, przy ul. Niewachlowskiej nr. 115, pobili bracia Szlama i Lejbuś Pinkusowicze zabrali mu 250 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

235.

— Wszystko to jest bardzo piękne — powiedział luceńczyk, po przeczytaniu listu — jednej tylko rzeczy pojąć nie mogę! Kto tutaj jest oszukiwany?

— W każdym bądź razie żaden z nas — cynicznie wyjaśnił Andrzej kwestję — lecz w takim razie musimy razem i zgodnie odgrywać nasze role.

— Doskonale! Przekonasz się, żem godnym jestem wspólnikiem twoim! A więc:

— Drogi ojcze!... Jakżesz ja okropnie za tobą tęskniłem!

— Synu! Chodź jeszcze raz w moje objęcia!

W tej chwili do salonu wszedł hrabia zastał ich w uścisku.

— Cóż, panie margrabio? — na ten widok Monte Christo — zdaje się, iż przypadł ci do serca?

— O, panie hrabio!... Omdlewam ze szczęścia.

— A ty, młodzieńcze?

— Nie dowierzam wprost myśli, że odnalazłem nakoniec mego drogiego ojca.

— Szczęśliwy ojcze!... Szczęśliwy synu!... zawołał hrabia!

— Jedna rzecz mnie tylko zasmuca, — rzekł luceńczyk — ta mianowicie, że tak prędko będę musiał opuścić Paryż!

— Ach, drogi panie Cavalcanti — odpowiedział Monte Christo — zanim odjedziesz, pozwolisz, bym ci paru moich przedstawił przyjaciół!?

— Jestem na rozkazy pana hrabiego.

Ale jeszcze inną mam do ciebie, majorze drogi, sprawę. Syn twój zwierzył mi się oto, że jego kasa w nienajlepszym jest stanie.

— A cóż ja na to mu poradzę?

— Powinieneś dać mu, jak możesz najwięcej, i nic ponadto.

— Ja!?...

— Tak, pan!... powiedział Monte Christo, stając pomiędzy luceńczykiem, a Andrzejem.

— Weź to, — rzekł następnie do Andrzeja, podając temu ostatniemu całą pakę biletów bankowych — oto jest odpowiedź twego ojca, na twą prośbę o pieniądze.

— Czy to na rachunek mych dochodów? — zapytał skrupulatny Andrzej.

— Nie. Na koszta instalacji jedynie.

— O najdroższy ojcze!

— Bądź że pan cicho! — stłumił wybuch nie w porę Monte Christo — widzisz przecie, że ojciec twój nie życzy sobie, byś mu składał podziękowania.

— Pojmuję jego delikatność i umiem ją ocenić — rzekł Andrzej, chowając asygnaty do pugilaresu.

— No, a teraz — powiedział Monte Christo, zmieniając ton nieco — możecie już odejść.

— Kiedy będzie mi dana sposobność ujrzenia znów pana hrabiego? — układnie zapytał Andrzej.

— W sobotę. Tak, w sobotę proszę obydwuch panów do siebie. Będę miał w dniu tym, w pałacu przy ulicy Fontaine nr. 28, w Auteuil, parę osób na obiedzie, pomiędzy innymi — i pańskiego bankiera, barona Danglarsa.

— Jak mam się ubrać? — zapytał pokornie luceńczyk.

— Strój galowy: mundur, pantalony białe, krótkie, wszystkie ordery i krzyże na piersi.

— A ja? — zapytał z kolei Andrzej.

— Ubiór jaknajskromniejszy. Spodnie czarne, lakierowane pantofle, kamizelka biała, frak czarny, lub też ciemno granatowy. Chustka na szyi śnieżno biała, z długimi końcami. Im mniej pan okażesz pretensyi w ubiorze, tym korzystniejsze sprawisz wrażenie. Jeżeli będziesz kupował konie, poradź się jakiego anglika, jeżeli faeton, — zasięgnij rady mego Babtysty.

— O której godzinie mamy się stawić?

— O wpół do siódmej.

— Dobrze, będziemy służyli — odrzekł luceńczyk, sięgając ręką po kapelusz.

Obaj panowie Cavalcanti pożegnali hrabiego i wyszli.

Hrabia zbliżył się do okna i widział, jak szli przez ulicę, prowadząc się pod ręce.

— O!... nędznicy!! Jaka szkoda, że to istotnie nie jest ojciec z synem.

A po krótkiej chwili ponurego zamyślenia powiedział sam do siebie:

— Pójdę do Morrelów. W ożywczym zdroju ich pogodnego życia obmyć się z tej ohydy!

ROZDZIAŁ X.

Plac przy ogrodzie.

Zechcą nam czytelnicy darować, że ich powiedziemy raz jeszcze na plac, przylegający do ogrodów pałacu pana de Villeforta, gdzie spotkamy się ponownie z osobami już nam dawniej znajomemi.

Pierwszy Maksymiljan, w dniu tym, się stawił na miejscu umówionem.

Po przez kraty żelazne wpatrywał się w głąb ogrodu, w oczekiwaniu, czy nie usłyszy szelestu sukni jedwabnej, czy nie ujrzy ukochanej?

c. d. n.

Z Sosnowca.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Zdrada“
Teatr rewji „Arlekin“ Dziś rewja pt. „Kapitalne Ho! Ho! Ho!“
Kino »Momus« „Anioł ulicy“.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Pod protektoratem wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 19.30 wieczorem w teatrze polskim w Katowicach przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 30-letniej pracy artystycznej Kazimierza Brandta.

Wieczór wypełni: „Pani Kasztelanowa“ Korzeniowskiego i „Sędziowie“ Wyspiańskiego.

(s) **Zebranie PCK.** Dnia 12 b. m. o godzinie 5-ej m. 30 popoł. odbędzie się posiedzenie zarządu oddziału PCK. w lokalu szkoły powszechnej nr. 4, ul. Nowokościelna (Prez. Mościckiego) 18, a nie jak podano w zaproszeniach w lokalu P. C. K.

Z Będzina.

OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W BOBROWNIKACH.

Z inicjatywy ogniska oświaty pozaszkolnej odbyło się w dniu 9 b. m. organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, w skład którego wchodzą przedstawiciele miejscowych organizacyj.

Do zarządu zaproszono na przewodniczącego kierownika szkoły p. W. Smołkę, na sekretarza nauczycielkę p. E. Cieplińską i na skarbnika p. W. Kopińskiego. Zebrani ustalili następujący program obchodu:

Dnia 16 b. m. będzie sprzedaż znaczka na cele dobroczynne i wieczorem o godz. 6 w domu ludowym akademja na którą złożą się: przemówienie, p. Bartosza, deklamacje, śpiew tow. „Lutnia“ pod batutą p. Stanisława Kubańskiego, odegranie przez miejscową żeńską drużynę harcerską obrazka scenicznego p. t. „Wanda“, oraz koncert orkiestry miejscowej.

Dnia 19 b. m. odbędzie się nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 9, poranek dla młodzieży szkolnej, po południu gry sportowe i wieczorem odczyt w świetlicy ogniska. W dniu tym domy będą udekorowane.

(b) **Wizyta gości zagranicznych.** Dr. Leach, przedstawiciel amerykańskiej fundacji Rockefelera i p. Faramitti, przedstawiciel australijskiego ministerjum zdrowia, w towarzystwie lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego, zwiedzili w dniu wczorajszym ośrodki zdrowia, znajdujące się w powiecie będzińskim oraz szpital dziecięcy w Siewierzu.

(b) **Statut szpitala psychjatrycznego.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego został przyjęty statut związku międzykomunikacyjnych zw. komunalnych, powiatowych i miast wydzielonych województwa kieleckiego dla budowy zakładu psychjatrycznego.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie właścicieli warsztatów.** Doceniając wielkie znaczenie współdziałania szkoły z pracodawcami uczniów, rada nadzorcza miejskiej szkoły dokształcającej zawodowej w Czeladzi zwołuje na dzień 16 b. m. o godz. 2 po południu zebranie właścicieli warsztatów w szkole Nr. 3 na „Skałce“. Na porządku dziennym: krótki odczyt na temat: „Znaczenie szkół dokształcających zawodowych w życiu jednostki i społeczeństwa“, sprawozdanie kierownika szkoły E. Bałazińskiego o życiu i działalności szkoły, zapoznanie z przepisami szkoły, projektowane wycieczki szkolne. Ze względu na doniosłość spraw, które będą omawiane, na zebranie winni przybyć wszyscy właściciele warsztatów.

Trup mężczyzny na polach wsi Strąków

Tajemnicze zabójstwo wieśniaka.

Wczoraj na polach pomiędzy wsią Zendkiem a Strąkowem pow. zawierckiego znaleziono trupa mężczyzny.

Jak się okazało po bliższem zbadaniu były to zwłoki mieszkańca wsi Strąków

Jana Szydło.

Szydło został zabity z bliskiej odległości, prawdopodobnie z dubeltówki nabitej ładunkami grubego śrutu.

W kieszeniach zabitego znaleziono dwa naboje do niemieckiego karabinu, systemu „Mauzer“, a w odległości 50 metrów leżał

nabity karabin.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ma się tu do czynienia ze zwykłem zabójstwem.

Co jednak było przyczyną zbrodni i kto dokonał zabójstwa narazie niewiadomo.

Kolonje poszczególnych mocarstw.

Obradująca w Londynie morska konferencja rozbrojeniowa, na której poszczególne państwa pretendują do przyznania im floty, odpowiedniej do ich posiadłości zamorskich (oraz odległości, dzielącej metropolję od kolonij), wysunęła na porządek dzienny problemat kolonjalny.

Stan posiadania poszczególnych mocarstw Europy i Ameryki na polu kolonjalnem przedstawia się następująco. Największe posiadłości zamorskie (włączamy do nich kraje „mandatowe“ oraz protektoraty) ma oczywiście Wielka Brytanja; obejmują one przestrzeń 32.860.000 klm. kw. (metropolja liczy 244.000 km. kw.). Drugie miejsce zajmuje Francja, posiada ona 11.547.000 km. kw. kolonij, protektoratów i mandatów, podczas gdy metropolja zajmuje przestrzeń 551.000 km. kw. Na trzeciem miejscu stoi Belgja, posiadająca 2.439.000 km. kw. ziem kolonjalnych(metropolja liczy zaledwie 33.000 km. kw. powierzchni...). Dalej idzie Portugalja: 2.429.000 km. kw. (metropolja 89.000), następnie Włochy: 2.270.000 (metropolja 310.000), Danja: 2.175.000 (metropolja 43.000), Holandja 2.030.000 km. kw. kolonij (metropolja zaledwie 34.000), Stany Zjednoczone A. P.: 1.856.000 (metropolja a więc terytorjum Stanów liczy około 8 milj. km. kw.), Hiszpanja, ongiś wielka potęga kolonjalna, posiada obecnie zaledwie 347.000 km. kw. posiadłości zamorskich, (metropolja 498.000).

„Ludnościowo“ sprawa przedstawia się nieco inaczej. Pierwsze miejsce — podobnie jak pod względem tarytorjalnym — zajmują posiadłości zamorskie Wielkiej Brytanji, liczące ogółem 426 milj. mieszkańców, podczas gdy metropolja brytyjska liczy ich 45 i pół milj. Zaraz za Anglją kroczy Francja; jej kolonje zamieszkane są przez 61 milj. ludzi (metropolja 41 milj.). Trzecie miejsce zajmuje Holandja posiadająca 51 i pół milj. ludności kolonjalnej (metropolja 7 i pół milj.). Dalej idzie Japonja: 25 i pół milj. (metropolja 61 milj.), Stany Zjednoczone A. P.: 13 i pół milj. metropolja około 120 milj.), Belgja 11 i pół milj. (metropolja około 8 milj.), Portugalja 7 1-4 milj. (metropolja 6 milj.), Włochy około 2 milj. (metropolja 40 milj.). Hiszpanja posiada 1 i pół milj. ludności kolonjalnej (metropolja 22 milj.), lonjalnej (metropolja 22 milj.), Danja 38.000 (metropolja 3 i pół milj).

Niemcy powojenne zupełnie kolonji nie posiadają.

Ro.

Tajemnica wyłudzonych sum

przez fałszywego adwokata o wykwintnych manierach.

Właściciel znanych z wyrobu „Cholekinazy“ zakładów chemicznych dr. S. Niemojewski (Nowy Swiat 5) spotkawszy swego znajomego, właściciela garbarni p. f. „E. Krafft i S-ka“ rzekł:

— Mam nieprzyjemne wątpliwości co do

mego adwokata...

— To tak, jak i ja... — rzekł p. Krafft.

Pan Niemojewski zaniepokoił się.

— Jakto? Bo do mnie przyszedł parę dni temu, przedstawił

legitymację rady adwokackiej,

prócz tego bardzo dobre referencje i powiedział, że jako początkujący, ale zdolny adwokat może mi poprowadzić tanio moje sprawy...

— Kropka w kropkę, jak ze mną! —powiedział z niepokojem p. Krafft. — A czy później nie pobrał czasem

pieniędzy od klientów?

— Pobrał! — zawołał, blednąc dr. Niemojewski. — Przedstawiał im plenipotencję odemnie i zainkasował przeszło

trzy tysiące złotych

gotówką i przeszło dwa tysiące wekslami...

— Czy on się nie nazywa wypadkiem Żelazko?

— Żelazko!

— Jedźmy do prokuratora! Ten łobuz i od moich klientów zainkasował prawie

dwa tysiące złotych!

Obaj panowie niezwłocznie udali się do władz. W urzędzie śledczym okazało się, że Żelazko znany jest już policji, jako dwukrotnie

karany za oszustwa.

Wczoraj aresztowano ptaszka na ul. Boduena, w chwili, gdy wchodził do kina ze swą narzeczoną, skądinąd panienką

z przyzwoitego domu.

Okazało się, że wszystkie papiery, nie wyłączając legitymacji i referencji były sfałszowane.

W domu narzeczonej Zelazko również uchodził za adwokata. Mimo jednak dobrych manier i

eleganckiej powierzchowności

nie zdobył zaufania rodziców.

Istnieje prawdopodobieństwo, że ofiarą oszusta padło wiele innych osób, zagadką natomiast jest, co się stało

z pieniędzmi?

Zelazko mieszkał nader skromnie w podrzędnym hoteliku na Koziej i żył bardzo oszczędnie. Wedle obliczeń policji nie mógł wydawać więcej, niż 500 zł. miesięcznie.

(c) **Zebranie powstańców śląskich, grupy czeladzkiej.** Na odbytem miesięcznem zebraniu powstańców śląskich, w obecności sekretarza federacji J. Strzałkowskiego, przyjęto do wiadomości ustąpienie wiceprezesa Spyta, postanawiając dokonać wyboru nowego zastępcy prezesa na następnem zebraniu. Upoważniono zarząd do poczynienia starań w zarządzie głównym o wyznaczenie walnego zebrania powiatowego związku, który od dwuch lat nie zwołuje zebrania ogólnego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu o uporządkowaniu księgowości związku przez zaprowadzenie księgi protokułów i kasowej, poczem załatwiono jeszcze szereg drobniejszej wagi spraw, organizacyjnych.

(c) **Za bójkę na ulicy.** Euzebja Paluchowa, Krzywa 30 spotkawszy na ulicy Bytomskiej, obok magistratu swego brata. Mieczysława Kozłowskiego, Piaski, Szybikowa 1, chciała załatwić z nim stare porachunki. Wszczęta sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę. Paluchowej nadbiegli z pomocą Jan i Piotr Paluchowie i w kilka chwil zmienili sytuację. Policja spisała na całą czwórkę odpowiedni protokuł.

Z Dąbrowy.

(d) **Na budowę okrętu.** Tegoroczny karnawał zakończono na Niemcach balem p. n. „Wieczór bandery“. Bal ten, zgodnie z przewidywaniami, zgromadził liczne grono gości. Czysty zysk z balu, wynoszący zł. 1.326 gr. 54 wpłacony został, w myśl uprzednio zapadłej uchwały komitetu organizacyjnego, do P. K. O. na konto okręgowego komitetu 10-lecia odzyskania dostępu do Bałtyku na budowę okrętu.

Komitet balu uważa za obowiązek złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia zabawy przez współudział, jak również tym, którzy tak chętnie pośpieszyli z ofiarami bądź w naturze, bądź też w gotówce na odpowiednie urządzenie bufetu.

Jednocześnie komitet składa podziękowanie za obywatelskie stanowisko p. M. Lajtnerowi, który do bufetu bezinteresownie wykonał z blachy piękny okręt, pod pokładem którego umieszczone były menażki z potrawami, grzanemi za pomocą elektryczności. Okręt ten budził duże zainteresowanie gości, którzy wyrażali się z całem uznaniem dla wykonawcy.

Z Zawiercia.

(z) **Komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.** Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. Protektorat powierzono p. staroście Konopackiemu. Następnie wybrano komitet honorowy i komitet wykonawczy. Do komitetu honorowego weszli pp.: ks. prałat Fr. Zientara, ppułk. Werner, dyr. Szymański, prezydent Wolff i prof. Badowski.

Do komitetu wykonawczego pp.: inż. Sowiński jako przewodniczący, p. Kuras, jako sekretarz i przewodniczący sekcyj: finansowej, artystycznej, propagandowej i technicznej.

(z) **Z życia rezerwistów w Zawierciu.** W niedzielę dn. 16 b. m. podczas uroczystości związanych z obchodem imienin marszałka J. Piłsudskiego odbędzie się dekoracja członków stowarzyszenia rezer. i byłych wojskowych medalem „Polska swemu obrońcy“.

(z) **Z fabryki tow. akc. „Zawiercie“.** Dzisiaj zostaje zredukowanych dalszych 500 pracowników tkalni. Pozostali pracownicy zatrudnieni będą w ciągu 3 — 5 dni w tygodniu. Krążące po mieście wersje, jakoby cała fabryka miała być zamknięta, okazały się nie prawdziwe. Dyrekcja fabryki nadal ubiega się o uzyskanie kredytów, po ewentualnem otrzymaniu których zatrudni ponownie większą ilość robotników.

(z) **1000 robotników otrzyma pracę.** Po przeprowadzeniu gruntownego remontu, fabryka cementu „Wysoka“ pod Łazami rozpocznie z dniem 15 b. m. przyjmowanie zredukowanych poprzednio robotników. Do dnia 1 kwietnia uzyska z powrotem pracę 1000 robotników.

(z) **Jazda na gapę.** Służba kolejowa schwytała wczoraj amatorów jazdy bez biletów. Oddani w ręce policji podali się za Władysława Sobolewskiego oraz Juljana i Zofję Zaków, zam. w Częstochowie. Ponieważ policja miała pewne wątpliwości co do podanych nazwisk, trójkę osadzono w areszcie do czasu stwierdzenia tożsamości.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella" — „Sprzysiężenie trzech". Kino „Apollo" „Ulubienica załogi".

(z) **Nieprzestrzeganie przepisów autobusowych.** Za niestosowanie się do przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych został pociągnięty do odpowiedzialności Herszlik Goldszer, zam. w Szczekocinach.

(z) **Z policji.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności: P. Miąsko (Krakowska 32) za opilstwo, J. Kałużnego, zam. przy ul. Weneckiej 25, Surę Szpiro (Marszałkowska 29) za handel w dzień świąteczny, R. Nosal (Piaskowa 6) i Jana Sikorę (Kopernika 36) za zakłócenie spokoju publicznego, Józefa Makiełę (Przechodnia 8) za opór władzy, R. Birleta za wybicie szyb p. Kapczakowi, zam. w domach T. A. Z., oraz St. Gawłowskiego (G. Śląska 6), Leona Kubisa (Zgoda 9), J. Palasińskiego, zam. w Ogrodzieńcu — za opilstwo i awantury uliczne.

(z) **Pożar.** W Poraju, w zabudowaniach należących do Stefana Maszadro, o godz.4 rano, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie stodołę i znajdujące się w niej: osobowy samochód „Ford", wolant, sanki, narzędzia rolnicze, zapasy siana, słomy i drzewa.

Przyczyną pożaru było t. zw. krótkie spięcie przewodów elektrycznych.

Maszadro oblicza swe straty na 15.000 złotych.

(z) **Kradzież.** Andrzejowi Bochniakowi (Blanowska 72) skradziono z komórki 3 kury i 1 królika, wartości 25 zł.

Stuletnia twarz bez zmarszczek.

Podniecenie niszczy zdrowie

W tych dniach w Grudziądzu p. Franciszek Podwojski obchodził niezwykły jubileusz, bo 100 lat życia.

P. Franciszek Podwojski, z zawodu szewc, urodził się dnia 26 lutego 1830 r. Pomimo swoich 100 lat wygląda zaledwie na jakie

60 — 70 lat.

Głowa staruszka pokryta jest bujną czarną czupryną. Nie znajdziesz na niej zupełnie siwizny, jedynie w zaroście brody gdzieniegdzie prześwituje siwy włos. Słuch nie przytępiony wzrok jeszcze jasny, nie używa okularów, zęby dość mocne.

Staruszek mówi doskonałą polszczyzną, pamięta czasy, kiedy nie było takiego silnego naporu germanizmu na ziemie pomorskie. Po niemiecku mówi bardzo słabo.

Patrząc na jego twarz bez zmarszczek na czoło nie poorane bróżdami i linjami starości właściwemi, człowiek doznaje dziwnego uczucia. Zapytano go co go tak czyni krzepkim i odpornym na ząb czasu? (Dziś jeszcze podniesie na plecy cię żar wagi centnara).

— Przedewszystkiem — odpowiada — nigdy nie miałem nerwów, nie złościłem się, zawsze jestem spokojny, najwięcej życie

niszczą nerwy.

Do lekarzy rzadko chodził. W życiu swoim chorował dość często miał reumatyzm, tak mocny, że go aż pokręciło, ale samo jakoś wyszło. Papierosów nigdy nie palił, zażywał i zażywa dziś jeszcze tabakę. Wódki się nie wyrzekał, pił umiarkowanie i dziś potrafi wypić jeszcze kilka kieliszków. Lubi bardzo wino. Za mięsem nie przepadał i mało go używał, dziś mięsa już strawić nie może, jada same jarzyny. Ojca nie pamięta, bo umarł, gdy mały Franciszek miał zaledwie trzy dni, za to matka

żyła 106 lat.

W życiu swojem był dwa razy żonaty i miał 10-cioro dzieci. Żyją tylko trzy córki i dwuch synów. Prawnuki jubilata chodzą już do szkoły chociaż najmłodszy syn liczy tylko 21 lat.

Staruszek, oczywista,już nie pracuje, chociaż jeszcze w pracach domowych swej córce posłuży, u której jest na utrzymaniu. W dniu swego jubileuszu otrzymał dużo podarków m. in. magistrat m. Grudziądza ofiarował mu w prezencie 100 złotych.

Straszne wyznanie dziecka na łożu śmierci.

Ukarana macocha.

Przed sądem przysięgłych w Cennectient (Ameryka) stanęła 36-letnia Natalja Lothry; rosjanka, lecz obywatelka amerykańska, stojąca pod zarzutem

nieludzkiego skatowania

swej pasierbicy co doprowadziło do śmierci nieszczęśliwego dziecka.

Pani Lothry przybyła do Ameryki jeszcze przed wojną, dopiero jednak przed trzema laty wyszła za mąż za kupca Tomasza Lothry. Nie długo jednak trwało jej szczęście małżeńskie Lothry przeziębił się, wpadł w galopujące suchoty i umarł, pozostawiając wdowie swą 6 letnią córeczkę Mary.

Dla sieroty rozpoczęła się teraz istna gehenna. Za życia męża pani Lothry liczyła się z nim i obchodziła się z dzieckiem wcale dobrze. Ale teraz, gdy kupiec umarł, pozostawiwszy ją w dość lichem położeniu materjalnem, zła kobieta nie posiadała się z wściekłości, że musi jeszcze łożyć na utrzymanie dziewczynki. To też znęcała się nad nią w okrutny sposób o czem świadczyły liczne zeznania świadków podczas rozprawy.

Wreszcie pewnego dnia wybrawszy się z nią na przechadzkę, zaszła do opuszczonego o tej porze roku lasku i tutaj laseczką poczęła dziewczynkę bić tak długo, aż Mary padła

na ziemię zemdlona.

Pewien pan znalazł dziecko i zaalarmował policję. Pani Lothry usiłowała wytłumaczyć, że dziewczynka uciekła z domu i że widocznie została przez kogoś napadnięta.

Dziewczynka przyszedłszy do przytomności, rzeczywiście zeznawała zrazu w sposób korzystny dla macochy. Później jednak oświadczyła, że macocha, bijąc ją, zagroziła jej, że jeśli ją wyda, to za drugim razem uśmierci ją. W kilka dni później dziecko zmarło.

Pozbawiona wszelkich uczuć ludzkich kobieta została skazana na 25 lat robót przymusowych w domu poprawczym.

Ruch gospodarczy.

GIEŁDA.

Warszawa, 11.3.

Warszawa dol. 8,90
Nowy Jork 8,906
Londyn 43,38
Paryż 34,92
Wiedeń 125,65
Praga 26,45
Włochy 46.75
Belgja 124.35
Szwajcarja 172.69
Kopenhaga 238.82
Berlin 212,44
Dol. Warsz pł. obr. 8.90,15
6% Poż. Dolarowa 75,25 - 75,75
5% Poż. Konwersacyjna 52,75—53,—
4%, Poż. Inwestycyjna 127,75
4½% Ziemsk. Kredyt 53,75—53,—
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa 11 3.

Bank Polski 166,00—165,75—166,—
Kredytowy 110,—
Bank spół. zarobk. 78,50
Siła i Światło 87,—
Cukier 28,—
Węgiel 51,50
Lipop 25,50
Modrzejów 13,25—12,25
Norblin 65,—
Starachowice 21,25
Tendencja: niejednolita.

OTRZYMAĆ może każdy fotografję do legitymacji w ciągu 10-ciu minut. Fotogr. L. Zalega Sosnowiec, 3 maja 15.

POSADY I PRACE

POSADE najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami po ukończeniu kursu.

FOTOGRAF amator lub zawodowy potrzebny na stałą posadę. Zgłoszenia Sosnowiec, Swobodna 14, godz. 9 — 11 rano.

PRZYJMIEMY natychmiast **TOKARZY i ŚLUSARZY** do robót maszynowych i precyzyjnych a także malarza lakiernika. Zgłaszać się tylko dobrym, zdolnym fachowcom celem odbycia próby. Wytwórnia Sygnałów Kolejowych „Ropag" Szopienice, Szkolna 14.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę ślusarską. Sosnowiec - Środula, Okrzei 20, Huras.

Zgubione dokumenty

SYNOWIEC Leon zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Piotrków.

GAWRON Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pińczów.

BIŃCZYK Bolesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez U. K. U. Będzin.

IRENA Krzywicka zgubiła bilet kolejowy uczniowski w domu ludowym Zawiercie. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do gimnazjum p. Malczewskiej.

KAŁUŻNY Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie, książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i bilet służbowy na tramwaje, które unieważnia.

GORZĘDOWSKI Antoni zgubił zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez 5-ty Dyon Artylerji Konnej w Krakowie.

TRZĄSKI Józef zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

NOWAK Michał zgubił świadectwo robotnicze, wydane dnia 27.7. 1925 r. przez biuro kopalni hrabia Renard.

ANTONI Sowa zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wadowice.

RÓŻNE.

ZA weksle wydane p. Kz. Dłubakowi wel Dłubakowskiemu jako grzecznościowe nie odpowiadam i takowych płacić nie będę. Antoni Séller.

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę. Moje poważne cierpienia przepuklinę która mnie przez 10 lat trapiła, wyleczyłem specjalną receptą naturalisty bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach, Hotel Francuski, pokój 3, tylko w niedzielę 16 marca 30 r. od 9 przed poł. do 5 pp. Posiadam wiele podziękowań. Naturalista Jan Mruczek, Król. Huta, ul. św. Pawła 7.

POSZUKUJĘ pożyczki 10.000 zł. na I hipotekę na dobry procent. Za pożyczkę 5.000 zł. i więcej dam dobry procent i pracę fachowcowi handlowemu. Sprzedam łóżka, materace, krzesła, szafy, fortepian i automat grający duży nadający się do lokali restauracyjnych, oraz flaszki winne i z wódek różnego rodzaju. Wiadomość: Sosnowiec, Szewcka 10, Stanisław Kokot.

Nauka i wychowanie.

KURSY KIEROWCÓW MECHANIKÓW Stanisława Konopki w Sosnowcu ul. Swobodna 7. Szkoli przy własnych warsztatach samochodowych szoferów mechaników praktycznie w warsztatach własnych i teoretycznie, jazda na wozach różnego typu nieograniczona. Kurs kosztuje 150 zł., płatny ratami.
Zarząd.

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ samochód półciężarowy dwutonowy „Chevrolet". Zgłoszenia do administracji pod „Samochód".

SPRZEDAM plac 40 prętów przy ul. Wesołej w Dąbrowie. Wiadomość: Dąbrowa, Kołłątaja 24, Eugenjusz Śliwiński.

MASZYNĘ bębenkową, pierścieniową Singera za 120 złotych, krytą z czterema szufladami, bębenkową, tanio sprzedam na dogodnych warunkach. Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, obok komisarjatu, Pelsik.

SPRZEDAM otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II piętro.

SKLEP kolonjalny z urządzeniem, z towarem w śródmieściu sprzedam. Wiadomość w administracji.

RESTAURACJĘ dobrze prosperującą na prowincji fabrycznej w Małopolsce wydzierżawię na kilka lat z kupnem urządzenia. Zgłoszenia Stanisław Kokot, Sosnowiec, Szewcka 10.

SPRZEDAM do murowany lub wydzierżawię, 8 ubikacji, jedna wolna, chlew, ogród warzywny narzędzia rolnicze. Wiadomość: Dąbrowa - Górnicza ul. Legjonów 139, A. Kawka, u fryzjera Grygla.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. Expres Zagłębia« Sosnowiec. Teatralna ul. 1 tel. 4.49